

J 5,31-47

Jezus powiedział do Żydów: (...). Wysłaliście poselstwo do Jana i on dał świadectwo prawdzie. Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. Ja mam świadectwo większe od Janowego. (...) Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga. Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie.(...) Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? (...) Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję.

Stanąć w obecności Pana Boga

Poproszę Boga, Pana mojego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Wyobrazić sobie

Wyobrazę sobie jeden swój zwykły dzień, w którym odwiedza mnie mój przyjaciel Jezus. Pomyślę co zaplanowalibyśmy na taki dzień. Czy zachowywałbym się tak jak zawsze, czy może inaczej?

Prośba o owoc medytacji

Poproszę o to bym szukał samego Boga we wszystkim co robię.

1. On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem

Jezus po raz kolejny proponuje nam coś wiecznego. Jeszcze niedawno dawał nam żywą wodę, a teraz wieczne światło. A my po raz kolejny wybieramy to co doczesne – chcemy się radować przez krótki czas, a przecież On chce nam dać to światło na wieki!

Co jest dziś moim doczesnym światłem? Co przysyłania mi światło z Nieba? Zobaczą mój dzień z Jezusem - co byłoby dla mnie światłem prawdziwym?

2. Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo.

Jezus nie raz powtarza, że to nie słowa są ważne, ale to czy nimi żyjemy. To nie forma jest ważna, ale to czy nasze czyny prowadzą do prawdy. To nie mądre myśli są ważne, ale to czy umiemy każdą chwilą chwalić Pana.

Czy ja nie zatrzymuję się na samych słowach? Czy nie słucham ich ze wzruszeniem, lecz nic z tego nie wynika? Czy nie przywiązałem się już do osób (nawet świętych), które mają być dla mnie jedynie „Mojżeszami”? Zobaczą mój dzień z Jezusem – czym On by żył będąc ze mną? Co On sam dziś chce mi powiedzieć?

3. Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę

Jezus mówi, że nie zważa na świadectwo człowieka. On jest całkowicie wolny. Jedyne co dla niego ważne, to wola Ojca. Nawet jeśli oznacza poniżenie, niezrozumienie, odrzucenie i w konsekwencji śmierć... A ja? Miło jeśli mnie chwala, jeśli docenią moje starania, jeśli czuję się dowartościowany...

Jak wyglądałby mój dzień jakbym naprawdę nie zważał na opinię innych? Ile więcej dobra bym uczynił? Ile głupich błędów bym nie popełnił? Zobaczą mój dzień z Jezusem – jak by wyglądał dzień tylko dla Niego?

Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Bogiem, jak z przyjacielem, o tym co wydarzyło się podczas medytacji.

Ojcie nasz